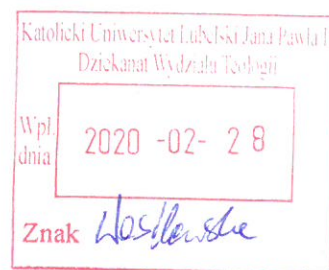


Ks. dr hab. Ireneusz Stolarczyk, prof. UPJPII  
Uniwersytet Jana Pawła II w Krakowie  
Wydział Teologiczny Sekcja w Tarnowie



Tarnów, 2020-02-12

## O C E N A

dorobku naukowego ks. dra Jerzego Bernaciaka i jego rozprawy habilitacyjnej pt. *Miłość i sprawiedliwość. Klucz do historii dawnej i nowej. Nauczanie społeczne Leona Dehona, Założyciela Zgromadzenia Księża Najświętszego Serca Jezusowego, w świetle nauczania kościelnego oraz teologów i socjologów społecznych*, Wydawnictwo DEHON, Kraków 2019, ss. 692. ISBN 978-83-7519-511-8

### 1. Ocena działalności dydaktycznej Habilitanta

Ks. dr Jerzy Berciak jest absolwentem Wyższego Seminarium Duchownego X.X. Sercanów w Stadnikach. W 1988 roku obronił pracę magisterską na Wydziale Teologicznym Papieskiej Akademii Teologicznej w Krakowie pt. *Problematyka ubóstwa w polskiej myśli teologicznej*, napisaną pod kierunkiem ks. prof. dra hab. Jana Kowalskiego. W 1992 roku zdał egzamin licencjacki na Wydziale Teologii Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego, Sekcja Duchowości, pracę licencjacką pt. *Postawa ubóstwa w nauczaniu Jana Pawła II*, napisaną pod kierunkiem o. prof. dr. hab. Antoniego J. Nowaka i rozpoczął studia doktoranckie, zakończone opracowaniem rozprawy doktorskiej *Gerneza i specyfika duchowości miłości i wynagrodzenia w świetle pism ojca Jana Leona Dehona, założyciela Księża Najświętszego Serca Jezusowego*, której promotorem był o. prof. dr hab. Antoni J. Nowak. Praca doktorska została obroniona w 1997 roku na Wydziale Teologii, Sekcja Teologii Duchowości, Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego.

Po skończonych studiach doktoranckich podjął pracę duszpasterską. Zaangażowanie w parafii Turčianskie Teplice, jak również rekolekcyjna działalność na Słowacji, z równoczesnym pogłębianiem istoty charyzmatu Zgromadzenia, sprzyjały dzieleniu się wiedzą z zakresu teologii i katolickiej nauki społecznej. Pomocna w tej inicjatywie okazała się sukcesywnie pogłębianą znajomość języka słowackiego. Dało to okazję dzielenia się teologiczną i socjologiczną wiedzą podczas cyklicznie organizowanych dekanalnych

formacyjno-modlitewnych dni skupienia dla księży. Podczas nich ks. Jerzy Bernaciak zaprezentował kilkanaście konferencji tematycznych. Dotyczyły one najnowszych papieskich dokumentów, zgłasza św. Jana Pawła II, Benedykta XVI i papieża Franciszka. Znajomość języka umożliwiła także czynną współpracę z Uniwersytetem Katolickim w Rużomberku, oraz współpracę z Wyższym Seminarium Duchownym w Bańskiej Bystrzycy – Badinie. Rieczona współpraca polegała przede wszystkim na tłumaczeniach. Warto w tym miejscu podkreślić tłumaczenie jednego z dłuższych tekstów, który podjął tematykę skierowaną do środowisk duszpasterstwa przedsiębiorców. Program ten realizowano pod nazwą „Talent”, którego polską edycję prowadzi ks. lic. Grzegorz Piątek. Tekst został przetłumaczony z języka francuskiego i w języku polskim jego tytuł brzmi *Katechizm dla przedsiębiorców*, którego autorem jest francuski przedsiębiorca Leon Harmel, żyjący i pracujący w XIX wieku. Był właścicielem dużego zakładu w Val-des-Bois. Tekst liczy 24 strony.

Działalność dydaktyczna ks. dra Jerzego Bernaciaka obejmuje również czynny udział w krajowych i międzynarodowych konferencjach, zjazdach i sympozjach naukowych. Był także zapraszany wielokrotnie do współpracy z lokalnymi mediami w zakresie publicystyczno-religijnej i apologetycznej. Aktywność ta polegała bądź to na wygłoszeniu wykładów teologicznych w formie spopularyzowanej, bądź też na prowadzeniu rozmów o tematyce religijnej. Ocenę dydaktycznej działalności ks. Habilitanta dopełnia również fakt, iż jest on zaangażowanym członkiem środowisk duszpasterskich Słowacji.

## **2. Ocena działalności naukowo-badawczej Habilitanta**

Rozprawa habilitacyjna ks. dra Jerzego Bernaciaka jest w pewnym sensie rezultatem przedsięwzięć przygotowawczych, widocznych w jego dorobku naukowo-badawczym, na które składają się: 3 pozycje książkowe (jedna z nich jest rozprawą habilitacyjną), 3 artykuły opublikowane w czasopiśmie w Polsce, 10 artykułów opublikowanych w czasopiśmie na Słowacji, 3 publikacje w opracowaniach zbiorowych oraz obszerna praca translatorska.

Należy przyznać, że dorobek naukowy świadczy o właściwej Autorowi pracowitości i erudycji. Ponadto, wskazuje na jego szerokie zainteresowania teologiczne i społeczne, uwrażliwienie na szereg aktualnych zagadnień, co niewątpliwie świadczy o woli i determinacji twórczego poszukiwania nowych rozwiązań.

W opublikowanym dorobku można wyodrębnić kilka wątków tematycznych. Wśród nich na szczególną uwagę zasługuje tematyka związana z fenomenem postępu. Habilitant podkreśla wielokrotnie, że każde zagadnienie tego rodzaju odnosi się w jakimś stopniu do człowieka. Człowiek jest twórcą postępu, ale też jego bezpośrednim odbiorcą. Fakt ten ściśle określa kierunek tego procesu na tyle, że weryfikuje on trafność w swojej służbie rozwojowi



ludzkiemu. W ten sposób postęp – w każdym swoim rodzaju tego wieloaspektowego procesu – zawiera w sobie wymiar personalistyczny.

Niewątpliwie wprowadzenie przez Habilitanta tego wymiaru do właściwego rozumienia postępu, a ostatecznie do jego oceny, skutkuje ubogaceniem i pogłębieniem refleksji koncentrującej swoją uwagę na procesie postępu. Specyfika ludzkiej natury, wyrażająca się w strukturze cielesno-duchowej, sprawia, iż człowiek zawsze pozostaje otwarty na nieograniczoność bytu. Dzięki twórczemu niepokoju i dynamizmowi, odkrywa on świat, siebie i staje się autorem postępu, decydując o charakterze tego procesu. W ten sposób, doskonaląc siebie, doskonali również świat, w którym żyje. Skutki twórczej działalności nie pozostają jednak obojętne dla jego wytwórcy. Można więc uznać, iż człowiek, będąc twórcą postępu, jest jednocześnie jego celem. Zachodzi tu pewnego rodzaju sprzężenie zwrotne między powodzeniem i trafnością postępu a doskonaleniem osobowym człowieka. Postęp sprzyjający doskonaleniu człowieka sprzyja jednocześnie samemu sobie, utrudniający zaś – zagraża samemu sobie. Wpływ tych procesów na człowieka jest niezaprzeczalny. Prowadzi to nawet do stwierdzenia, że miarą trafności postępu jest sam człowiek.

Wobec wyraźnego i silnego związku pomiędzy człowiekiem a postępem – w ramach personalistycznego wymiaru zagadnienia – Habilitant stawia pytanie o ocenę tych procesów z uwagi na człowieka, który stanowi ich cel. Postęp w każdej swojej dymensji zyskuje dodatkowe normy weryfikujące, wynikające z faktu, iż ich twórca staje się jednocześnie ich celem. Wymagania te nie pojawiłyby się, gdyby postęp stanowił cel sam w sobie, lub gdyby pozostawał jedynie efektem twórczej działalności dążącego do swej doskonałości człowieka.

Habilitant przyznaje, że w początkowym okresie nauki społecznej Kościoła zagadnienia te nie zostały tak jasno sprecyzowane. Należy jednak zauważyć pewne formy zapowiadające pojawienie się jednoznacznego wykładu, odnośnie do tego tematu. Negatywna ocena postępu z uwagi na fakt, iż celem tych procesów jest człowiek, zamyka się w rozważanym okresie w dwóch dymensjach: społecznej i gospodarczej. W wymiarze społecznym zagadnienia podkreśla się tendencje do odrzucania Bożych prawd, zasad miłości, a także nadużycia władzy, uzurpujającej sobie absolutne uprawnienia. Struktury społeczne powstałe na tej bazie przyczyniły się do stanu nędzy, niegodnych człowieka warunków życia, upadku moralności, a nawet błędów wychowawczych. Negatywna ocena postępu gospodarczego podkreślała przede wszystkim odejście od moralności i niewłaściwe traktowanie pracy. Degradacja człowieka polegała w tej sytuacji na traktowaniu go na sposób przedmiotowy; nie liczący się z godnością, wiekiem i możliwościami fizycznej kondycji.

Tragiczna – związana z biedą – sytuacja robotników sprowokowała do podkreślenia, że człowiek stanowi cel postępu. Po raz pierwszy dokonano się to w społecznym wymiarze zagadnienia. Postęp społeczny został określony jako środek służący do pełnego rozwoju człowieka. W kompetencji władz publicznych pozostaje wytworzenie struktur życia społecznego, umożliwiających i ułatwiających doczesne doskonalenie osobowości obywateli. Przez rozwój i moralne kształcenie swoich uzdolnień cielesnych i umysłowych mogą osiągać nadprzyrodzony cel. W tym kontekście wzrasta rola instytucji chrześcijańskich, dających społeczeństwu możliwość odnowy moralnej oraz troska o wszystko, co buduje dobrobyt społeczeństwa i gwarantuje sprawiedliwy dostęp do jego dóbr.



Pozytywną ocenę, dokonaną ze względu na oddziaływanie postępu na człowieka, zyskuje również naukowy oraz gospodarczy wymiar zagadnienia. Wyraża się to w docenianiu zaangażowania nauki w uświadamianiu godności robotników i podnoszeniu poziomu kulturowego najniższych klas. Wyrazem spełnienia oczekiwań wobec postępu gospodarczego jest zmiana podejścia do zagadnienia pracy. Polega ona na wzroście znaczenia robotnika w stosunku do maszyn i narzędzi. Od tej pory traktuje się je jedynie jako przedmioty potęgujące sprawność robotnika, a więc służące robotnikowi.

Ks. dr Jerzy Bernaciak zauważa, że znaczne rozwinięcie zagadnienia postępu, ujmowanego w relacji do człowieka jako celu tych procesów, przyniósł pontyfikat Jana XXIII. Zauważyć należy, że oceny papieskie dotyczyły w zdecydowanej większości pozytywnych wskaźników postępu, negatywne zaś niewiele odbiegały od zawartych już w poprzednim okresie nauki społecznej Kościoła. Wystarczy jedynie nadmienić, iż w społecznym wymiarze zagadnienia ocena negatywna dotyczyła znanych już, zgubnych dla człowieka, odejść od zasad Bożych. Nadużycia wyrosłe na takiej koncepcji życia zauważa się w decyzjach władz społecznych, które ustanawiają prawa sprzeczne z zasadami prawa wiecznego. Taka władza działa na szkodę obywateli. Zgubna dla człowieka jest również nadmierna ilość przepisów i ustaw. Krępuje to aktywność, inicjatywę i zdolności.

Negatywnym wyznacznikiem postępu społecznego jest też nieumiejętność wytworzenia więzów społecznych. Brak wzajemnego zaufania, utrudnianie styczności między grupami etnicznymi oraz niesienie pomocy związanej z narzuceniem kulturowego panowania, nie sprzyjają powstawaniu budującej człowieka atmosfery życia społecznego. W wymiarze gospodarczym negatywnej ocenie poddany został ustrój, który tworzy rodzaj pracy uwłaczający godności ludzkiej i osłabiający poczucie odpowiedzialności. Ustrój taki jest niesprawiedliwy nawet wtedy, gdy sprzyja wydajności produkcji oraz sprawliwemu i słusznemu rozdziałowi dóbr.

W prezentowanej tematyce Habilitant znacznie więcej uwagi poświęca pozytywnym wskaźnikom postępu wynikającym z faktu, iż procesy te nie są celem samym w sobie, lecz mają służyć człowiekowi. Człowiek; jego godność i należne mu prawa domagają się od postępu społecznego zachowania równości obywateli, zagwarantowania jednakowych szans dostępu do wytworzonych dóbr oraz dostrzegania potrzeb innych ludzi – również w skali ogólnoswiatowej. Prawdziwe rozwiązanie wielu trudności natury społecznej jest związane z poszanowaniem wartości ludzkich oraz realizowaniem zasad moralności. Struktury społeczne powinny więc ubogacać się takimi wartościami, jak sprawiedliwość i miłość – w szanowaniu praw obywateli, prawda – w zrozumieniu godności ludzkiej przysługującej każdemu obywatelowi oraz wolność – w stosowaniu metod odpowiadających godności obywateli.

Habilitant przypomina i podkreśla doniosłą rolę społecznych władz w budowaniu postępu społecznego, ukierunkowanego na człowieka. Do ich zadań należy takie wykorzystanie potencjału postępu i rozwoju naukowo – technicznego, aby zapewnić obywatelom ład społeczny oraz możliwość współpracy z władzami państwowymi. Jeżeli celem postępu społecznego ma być człowiek, zobowiązuje to władzę do wydawania przemyślanych, zgodnych z prawem odwiecznym decyzji oraz do szanowania praw

człowieka. Ks. dr Jerzy Bernaciak ocenia więc pozytywnie troskę władzy o takie ułożenie praw normujących życie społeczne, aby prawa jednych nie ograniczały innych, ale gwarantowały skuteczność osiągania celu oraz były szanowane, rozwijane i uznawane. Realizowanie postępu społecznego, służącego dobru każdego człowieka, jest przedmiotem kompetencji i troski nie tylko władz w skali jednego kraju. Habilitant zauważa, że należy również uwzględnić pozytywną rolę władzy o najszerzej możliwości oddziaływania – władzy ogólnościowej. Podobnie również ta władza musi troszczyć się o uznanie praw osobowych, szanować je, popierać i stwarzać warunki do ich ochrony, a międzynarodowe stosunki opierać na zasadach prawdy, sprawiedliwości, solidarności i wolności. Refleksja ta znalazła swój wyraz w rozprawie habilitacyjnej, przedmiotem której jest obszerna diagnoza roli miłości i sprawiedliwości w procesie optymalizacji procesów społecznych w ich służbie człowiekowi.

Podsumowując, należy podkreślić, iż cała problematyka filozoficzna, teologiczna i pastoralna została naświetlona przez ks. dra Jerzego Bernaciaka zgodnie z nauką katolicką; w wielu przypadkach Autor odwołuje się do znamienych wypowiedzi papieża Franciszka oraz jego poprzedników na Stolicy Piotrowej, a także do nauczania soborowego dotyczącego poruszanej problematyki.

Nie budzi zastrzeżeń także rzetelność metodologiczna przedstawionej przez Habilitanta pracy, której wielką zaletą jest umiejętność precyzyjnego i odpowiedniego udokumentowania prezentowanych wywodów. Przedstawiony dorobek naukowy obejmuje odpowiednio szeroki wachlarz różnorodnych zagadnień, dowodzących wszechstronności ks. dra Jerzego Bernaciaka. Autor wykazuje się znajomością literatury polskiej i zagranicznej, szczególnie słowackiej.

Można stwierdzić, iż badania naukowe podjęte na bardzo szeroką skalę w pracy habilitacyjnej stanowią logiczne dopełnienie wcześniejszych zainteresowań i wypowiedzi ks. dra Jerzego Bernaciaka. Stanowią one niejako podsumowanie jego dotychczasowej działalności naukowej, która koncentruje się wokół zagadnień związanych z rolą miłości i sprawiedliwości w życiu społecznym. Rezultaty te prezentuje ks. dr Jerzy Bernaciak w rozprawie habilitacyjnej pt. *Miłość i sprawiedliwość. Klucz do historii dawnej i nowej. Nauczanie społeczne Leona Dehona, Założyciela Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego, w świetle nauczania kościelnego oraz teologów i socjologów społecznych.*

### **3. Ocena rozprawy habilitacyjnej**

Ks. Jerzy Bernaciak opiera treść dysertacji na kardynalnych zasadach etyczno-społecznych i ukazuje miłość oraz sprawiedliwość jako klucz rozumienia ładu społecznego. Nie można budować społecznej harmonii bez odniesienia się do tych zasad. Zauważono słusznie, że miłość jako zasada etyczno-społeczna jest tym dla społeczności, czym wilgoć dla piasku; wilgoć, która pozwala formować z piasku bryły o spodziewanym kształcie. Znaczenie



miłości dla życia jednostkowego, jak również społecznego, przewija się nadspodziewanie często w myśli społecznej Kościoła. Na przestrzeni wieków refleksja o znaczeniu miłości rozbrzmiewała tym głośniejsze i konkretniej, im jej brak owocował tragizmem dziejowych zdarzeń, niewątpliwie właśnie takich, o których rozważa Habilitant w pierwszym rozdziale prezentowanej rozprawy habilitacyjnej. Trudny okres Wielkiej Rewolucji Francuskiej znamionuje właśnie taki powrót do tematyki miłości. Wyrazem tego jest między innymi tematyka niezapomnianej encykliki Piusa XI *Quadragesimo anno* z 1931 roku. Istotę przesłania tegoż dokumentu zawiera jej podtytuł: *O odnowieniu ustroju społecznego i o dostosowaniu go do normy prawa Ewangelii*. Autor zakłada więc, że ustrój społeczny nie jest statyczny i niezdolny do ukształtowania go przez twórców życia społecznego, ale w swym dynamizmie i plastyczności możliwy do ukształtowania, a zasadą optymalizacji tej struktury jest właśnie ewangeliczna wartość, jaką jest miłość. Pius XI konstatuje: „Jeszcze ważniejszą rolę do odegrania w odrodzeniu moralnym ma miłość, która jest więzią doskonałości. Jak bardzo zatem mylą się nieodpowiedzialni reformatorzy, wołający tylko o przywrócenie sprawiedliwości, i to zamiennej, a dumnie odrzucający współdziałanie miłości! Zapewne miłość nie może zastąpić sprawiedliwości w wypadku pogwałcenia jej ścisłych wymagań. Jednak nawet wówczas, gdyby człowiek wszystko otrzymał, co mu się ze sprawiedliwości należy, zostałoby jeszcze bardzo szerokie pole dla działania miłości” (QA 137).

Warto zauważyć, że czas ukazania się powyższego dokumentu to – w realiach życia społecznego w Polsce – refleksja kard. Augusta Hlonda o odnowie życia społecznego okresu międzywojennego, czemu miała służyć Rada Społeczna przy Prymasie Polski, w skład której wchodził przyszły następca – późniejszy Prymas Tysiąclecia kard. Stefan Wyszyński. W Listach Apostolskich Prymasa Tysiąclecia zauważa się wiele odniesień do potrzeby życia miłością. Z uznaniem należy zauważyć, że ks. Jerzy Bernaciak dokonał zebrania ogólnej refleksji Kościoła dotyczącej rozumienia miłości ewangelicznej i jej aplikacji do realiów życia społecznego oraz odniesienia tejże do sprawiedliwości społecznej. Prymas Tysiąclecia zalecał, by każdy człowiek stał się tamą wobec zła i jednocześnie umiał być źródłem dla – choćby – najmniejszego dobra. Tak więc, Społeczna Krucjata Miłości to działanie wielu ludzi, mające na celu sanację życia społecznego poprzez redukcję zła przy jednoczesnym znamienym wysiłku nad pomnażaniem dobra.

Trzon dysertacji stanowi pięć rozdziałów (ss. 31-632). Poprzedzone są one *Wstępem* (ss. 7-30). Całość zamykają *Wnioski* (ss. 633-634) oraz podsumowujące *Zakończenie* (ss. 635-652), a także, *Résumé* (ss. 653-654), *Summary* (ss. 655-656), *Wykaz skrótów* (ss. 657-659) oraz *Bibliografia* (ss. 660-690).

We *Wstępie* Habilitant wyjaśnia cel i przewodni temat swojej rozprawy *Klucz do historii dawnej i nowej. Nauczanie społeczne Leona Dehona, Założyciela Zgromadzenia Księży Najświętszego Serca Jezusowego, w świetle nauczania kościelnego oraz teologów i socjologów społecznych*. Zasadniczym celem niniejszego opracowania jest, wspomniana już

powyżej, refleksja nad rolą zasad etyczno-społecznych, jakimi są miłość i sprawiedliwość, w procesie uzdrowienia i rozwoju społecznej rzeczywistości (ss. 25-26). Trzeba przyznać, że takie przedstawienie zagadnienia jest nie tylko poprawne od strony merytorycznej, ale i nowatorskie. Choć w literaturze dotyczącej interesującej nas problematyki można dostrzec niektóre aspekty omawianego zagadnienia, to jednak brak w nich całościowych koncepcji inspirowanych zasadami miłości i sprawiedliwości społecznej.

Autor uzasadnia, dlaczego wybrał taki właśnie temat. Motywem zasadniczym jest osobiste zainteresowanie Habilitanta możliwościami, jakie jawią się w związku z dogłębną refleksją nad dorobkiem Sługi Bożego Ojca Jana Leona Dehona. Zdaniem Autora, ukazujące się publikacje na miłości i sprawiedliwości wykazują się z jednej strony zbyt sumarycznym ujęciem tematu, przybierając formę podręczników, z drugiej zaś – podejmując jakiś kompleks zagadnień, czynią to zbyt pobieżnie. O. Jan Leon Dehon proponuje dogłębne studium o znamienym poziomie logiczności i praktyczności prezentowanej tematyki. Ponadto, Autor podkreśla także inne, niemniej ważne, uzasadnienie wyboru tego właśnie tematu: „Oprócz demaskowania przyczyn i istoty zła społecznego L. Dehon przez symbolikę królestwa społecznego Serca Jezusa jako wyrażenie miłości Boga do ludzi, zaprasza do angażowania się w działalność społeczną; nie pozostawać na uboczu lub w milczeniu wobec trudnej sytuacji chrześcijan i zachodzących zmian w społeczeństwie” (ss. 25-26).

We *Wstępie* zaznacza Habilitant, że materiał badawczy stanowią zarówno liczne publikacje i opracowania L. Dehona na temat stanu kwestii społecznej, ze szczególnym uwzględnieniem populacji pracowników, jak i stosowne odniesienia do wykładni dokumentów nauki społecznej Kościoła poszczególnych encyklik społecznych. Dało to możliwość utworzenia obszernej diagnozy spektrum problematyki społecznej, jak również pozwoliło na wypracowanie kryterium wartościowania opisanych wyzwań natury społeczno-gospodarczej, aby w końcowej fazie tekstu przejść do sformułowania odpowiednich wskazań Kościoła w diagnozowanych kwestiach.

Rozprawa składa się – jak już wspomniano – z pięciu rozdziałów. Pierwszy rozdział *Wielka Rewolucja Francuska (1789-1799), jej przyczyny i następstwa* (ss. 31-132) ukazuje przyczyny wybuchu i następstwa Wielkiej Rewolucji Francuskiej. Habilitant zwraca uwagę na następstwa systemu hierarchicznej zależności jednostek między sobą, uwzględnia konsekwencje specyficznej koncepcji życia politycznego oraz wpływ ateizujących prądów filozoficznych. Osiąga w ten sposób spójny opis głębokiego kryzysu spowodowanego głównie zaplanowaną i permanentną dechrystianizacją i ateizacją. W okresie tym wielu zwolenników zyskała filozofia wolności, a ludziom zaproponowany został, zwłaszcza przez protestantyzm, ideał wiary łatwej i wygodnej, niezależnej od autorytetu Kościoła katolickiego. Oprócz protestantyzmu, na proces ateizacji miały wpływ także światopoglądy,



jak jansenizm i gallikanizm. Ostateczną konsekwencją tego procesu, jak zauważa Habilitant, okazało się osłabienie inspirującego wpływu zasad etyczno-społecznych, jakimi są miłość i sprawiedliwość na ostateczny kształt życia społecznego.

Po ciekawej analizie, w rozdziale drugim zatytułowanym *Społeczne nauczanie Kościoła XIX i początku XX wieku* (ss. 133-222) przedstawia Autor myśl społeczną Kościoła z wyraźnym odniesieniem do tradycji społecznego nauczania realizowanego w przeszłości. Pozwala to wnikliwie przeanalizować działalność założyciela Księży Sercanów, jak również wiąże się z zaprezentowaniem realizacji charyzmatu dehoniańskiego przez jego duchowych synów w czasie od śmierci L. Dehona, aż do współczesności. Jest to trafny pomysł ukazania bogactwa myśli społecznej Kościoła, wielości osób różnych środowisk i stanów, których nurtowała problematyka społeczna i chęć rozwiązania problemów społecznych. Obszerna lista nazwisk osób zaangażowanych w kreowanie i realizację myśli społecznej Kościoła doskonale służy wyeksponowaniu charyzmatu dehoniańskiego i owocności związanego z nim dzieła.

W trzecim rozdziale *Rys biograficzny L. Dehona* (ss. 223-350) dokonuje ks. dr Jerzy Bernaciak spojrzenia na życie, a następnie działalność społeczną L. Dehona dowodząc, że jego zainteresowania problematyką społeczną datowały się już od młodości. Na podstawie osobistych notatek założyciela Księży Sercanów dokonuje Autor wielowątkowej syntezy jego poglądów, publikacji i praktycznej działalności. Zaznacza, że jego niezłomny apostołat obejmował dzieci i młodzież, a także robotników, przedsiębiorców oraz seminarzystów i kapłanów. Wystarczy zauważyć, że oprócz bogatej działalności publicystycznej, poddającej krytycznej ocenie szereg inicjatyw hamujących bądź uniemożliwiających realizację rozwiązań sugerowanych przez chrześcijańską doktrynę społeczną podejmuje L. Dehon wiele różnorodnych inicjatyw pozwalających urzeczywistnić praktyki miłości i sprawiedliwości w ramach systemu demokracji chrześcijańskiej.

W rozdziale czwartym *Spojrzenie L. Dehona na kwestie społeczne* (ss. 351-478) ukazał Habilitant negatywną ocenę L. Dehona tych czynników, które wprowadziły chaos w życie społeczne. Znajduje tu swoje krytyczne omówienie dziki kapitalizm, socjalizm oraz kolektywizm. Systemy te są z gruntu antychrześcijańskie. Bazą dla ich powstania stał się protestantyzm, liberalizm i świecki humanizm. W konsekwencji wspomniane systemy doprowadziły do negacji religii, a zwłaszcza osobowego Boga, a tym samym do odrzucenia fundamentów wiary chrześcijańskiej, to znaczy miłości i sprawiedliwości. Odrzucony również został autorytet Kościoła. Postawienie człowieka na miejscu Boga spowodowało sceptycyzm, materializm i laicyzm. Na zgliszczach porządku i harmonii rozwijało się królestwo anarchii, nad którą nikt już nie mógł zapanować. Taka właśnie sytuacja, zdaniem Habilitanta, wywołała nieugaszony imperatyw działania L. Dehona.



Natomiast w rozdziale ostatnim *Realizacja idei społecznego królestwa L. Dehona przez jego duchowych synów* (ss. 479-632) dokonuje Autor swoistej kwerendy dzieł inspirowanych myślą założyciela Księży Sercanów. Rozdział ma jednocześnie charakter autorefleksji nad odnową charyzmatu sercańskiego w duchu uchwał II Soboru Watykańskiego, którą podjęto w Zgromadzeniu Księży Sercanów i zaczęto realizować w pełnej formie od lat 80. XX wieku. Habilitant podkreśla potrzebę nieustannej interpretacji nowych problemów społeczno-religijnych, z zawiłymi ich konsekwencjami dla życia jednostek i społeczeństw, w świetle charyzmatu sercańskiego w aspekcie duchowo-mistycznym oraz społecznym.

Podsumowania rezultatów przeprowadzonych badań, zmierzających do ukazania zasad miłości i sprawiedliwości dla sanacji życia społecznego i optymalizacji procesu budowania struktur społecznych, dokonuje Habilitant w *Zakończeniu* (ss. 635-652). Stopniowo, w formie zwartej syntezy, omawia w nim kolejne części rozprawy, wydobywając problemy charakterystyczne dla omawianego zagadnienia.

Podsumowując wyniki analiz naukowych ks. dra Jerzego Bernaciaka, można stwierdzić, że jest to kompetentne studium z zakresu nauki społecznej Kościoła. Istotą rozważań uczynił Autor dwie kardynalne zasady życia społecznego – miłość i sprawiedliwość. Liczne przesłanki przeszłości i terażniejszości prowadzą do wyciągnięcia wniosku, że sprawiedliwość nie może być jedyną zasadą w kształtowaniu życia poszczególnych osób czy też całego społeczeństwa. Stosowanie zasady sprawiedliwości jako jedyne go ośrodka kształtującego życie społeczne może doprowadzić do zniekształcenia właściwego znaczenia sprawiedliwości. „Doświadczenie przeszłości i współczesności wskazuje na to, że sprawiedliwość sama nie wystarcza, że – co więcej – może doprowadzić do zaprzeczenia i zniweczenia siebie samej, jeśli nie dopuści się do kształtowania życia ludzkiego w różnych jego wymiarach owej głębszej mocy, jaką jest miłość. Twierdzenie to nie deprecjonuje sprawiedliwości, nie pomniejsza znaczenia porządku na niej budowanego, wskazuje tylko w innym aspekcie na tę samą potrzebę sięgania do głębszych jeszcze sił ducha, które warunkują porządek sprawiedliwości” (DiM 12).

Wynika stąd, że regułą sprawiedliwości nie można stosować bezdusznie. Zwłaszcza nie można dopuścić się absurdu, że poprzez stosowanie jakiejś sprawiedliwej zasady wyrządza się komuś niesprawiedliwość. Miłość i sprawiedliwość, aby były wartościami budującymi społeczeństwo muszą iść w parze. Nie można ich oddzielać ani przeciwstawiać. „Sprawiedliwość i miłość to dwie podstawowe zasady życia społecznego, których nie należy separować czy przeciwstawiać sobie, lecz należy je ujmować koniunkcyjnie. Oczywiście zachodzą między nimi różnice. Sprawiedliwość nakazuje oddać każdemu to, co jest mu należne i tyle ile jest należne. Miłość społeczna przekracza granice należności rozumianej w sensie ścisłym, ponieważ ewangeliczny nakaz miłości sugeruje, aby drugiego człowieka

kochać nie mniej aniżeli samego siebie. Ideałem sprawiedliwości jest równość, miłość jednak nie zna ograniczeń. Sprawiedliwość ma na względzie prawa i obowiązki, miłość wybiega poza nie. Dlatego nawet najbardziej rygorystycznie realizowana sprawiedliwość społeczna pozostawia pole działania miłości. Sprawiedliwość tworzy pewną przestrzeń etniczną pomiędzy ludźmi, miłość nadaje jej głębszy wymiar. Sprawiedliwość działa od zewnątrz, bazuje na ustaleniach prawnych. Miłość inspiruje działanie ludzkie od wewnątrz, kształtując osobowość człowieka. Skoro zaś czyny zewnętrzne są realizacją wewnętrznych intencji i zamiarów człowieka, to prymat należy bezwzględnie miłości. Wreszcie sprawiedliwość reguluje relacje pomiędzy jednostkami i grupami społecznymi, między różnymi klasami i pracownikami poszczególnych zawodów. Miłość ma profil unifikacyjny, stanowiąc ogólnospołeczny i ogólnoludzki zwornik etyczno – duchowy”<sup>1</sup>.

Wyżej wymienione różnice nie ukazują tego, że miłość i sprawiedliwość są nastawione względem siebie antagonistycznie, ale wskazują na ich zależność względem siebie. Zarówno miłość nie może być traktowana względem sprawiedliwości jako jej substytut, jak również sprawiedliwość względem miłości nie może być zasadą drugorzędną. Miłość jest dopełnieniem sprawiedliwości. Sprawiedliwość zaś zasadą działania miłości. „Sprawiedliwość i miłość są sobie wzajemnie potrzebne. Ich ścisły związek wyrażają słowa Jana Pawła II wypowiedziane podczas audiencji generalnej 8 listopada 1978. Powiedział wtedy: „Nie może istnieć miłość bez sprawiedliwości. Miłość przewyższa sprawiedliwość, ale równocześnie znajduje ona swoje sprawdzenie się w sprawiedliwości. Nawet ojciec i matka kochając swoje dziecko muszą być sprawiedliwi wobec niego. Jeżeli sprawiedliwość jest zachwiana, również miłość jest narażona na niebezpieczeństwo”. Sprawiedliwość i miłość wzajemnie się uzupełniają. Tą komplementarność miłości i sprawiedliwości widać między innymi na gruncie życia społecznego. „Ścisłe powiązanie sprawiedliwości i miłości oznacza także, że nie można przeciwstawiać prawa i miłości w życiu społecznym. Miłość jako postawa z gruntu personalistyczna broni człowieka przed legalistycznym, sformalizowanym podejściem do przepisów prawa. Wówczas zachowanie tego prawa nie będzie sposobem na minimalistyczne rozumienie obowiązków społecznych, lecz będzie drogą do odkrywania odpowiedzialności na miarę miłości. Prawo i związana z nim sprawiedliwość nie są w stanie przezwyciężyć wszelkich konfliktów istniejących w życiu społecznym, nie są też w stanie w pełni zjednoczyć ludzkich serc wokół odpowiedzialności za wspólnotę. Tylko miłość jest gotowa służyć w pełni dobru wspólnemu w sposób bezinteresowny, tylko dzięki niej można rozwiązywać wszelkie trudności i konflikty pomiędzy członkami społeczności i pomiędzy całymi grupami. Nie pomniejsza to w żadnej mierze istotnej roli, jaką ma do spełnienia sprawiedliwość”<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> S. Kowalczyk, *Idea sprawiedliwości społecznej a myśl chrześcijańska*, dz. cyt., s. 203.

<sup>2</sup> J. Nagórny, *Posłannictwo chrześcijan w świecie*, dz. cyt., s. 265.



Miłość zawiera w sobie zasadę sprawiedliwości. Uwidacznia się to w tym, iż realizacja wynikających z miłości zadań jest równocześnie wypełnieniem postulatów sprawiedliwości. Pierwszeństwo sprawiedliwości względem miłości uwidacznia się w stosunkach społecznych. „Ale w stosunkach społecznych sprawiedliwość wyprzedza miłość, nie w tym sensie jednak, że najpierw musi być realizowana zasada sprawiedliwości jako minimum konieczne, a dopiero później może wystąpić zasada miłości, gdyż obie te cnoty idą równolegle ze sobą, ale w tym znaczeniu, że nie można rozwijać cnoty miłości tam, gdzie została zrealizowana sprawiedliwość”<sup>3</sup>. Pomimo pewnych różnic między cnotą miłości a sprawiedliwości, istnieje więc równoważnej zależności. Miłość bez sprawiedliwości jest obłudą, natomiast sprawiedliwość bez miłości jest oschłą i formalistyczna.

Do długiej listy zasług recenzent musi niestety dołączyć kilka uwag krytycznych.

Odnosząc się do ogólnej struktury pracy, należy stwierdzić, że choć jest ona rozbudowana, to jednak – moim zdaniem – brakuje rozdziału poświęconego omówieniu życia chrześcijańskiego, które – inspirowane miłością i sprawiedliwością – jest projektem wynikającym z tekstów dokumentów nauki społecznej Kościoła. Ograniczenie się jedynie do rozproszonych (ale ostatecznie obecnych) w całej pracy akcentów poruszających to centralne (zapowiedziane w temacie pracy) zagadnienie jest uogólnieniem i może okazać się mało satysfakcjonującą syntezą.

Ukazanie, w jakim sensie i z jakim skutkiem miłość i sprawiedliwość stają się zasadą życia chrześcijańskiego być może byłoby łatwiejsze do omówienia w przypadku odwołania się do koncepcji, która została wypracowana w społecznej nauce Kościoła. Katolicka nauka społeczna przypomina, że ludzie z natury skierowani są do życia społecznego, czyli do wzajemnego wytwarzania wartości wspólnych, poprzez które osiągają swoje cele osobowe. Dlatego przyjmuje się, że istota życia społecznego polega właśnie na tym wspólnym dążeniu ludzi do dowolnie obranych wartości, na ich urzeczywistnianiu i „intersubiektywnym” komunikowaniu w ramach społecznej kooperacji. Krótko mówiąc, istota życia społecznego polega na dawaniu i braniu w duchu miłości i sprawiedliwości.

Dawanie i branie są dwiema podstawowymi tendencjami życia społecznego. Pierwszą, opartą na tendencji „od osoby do społeczności”, akcentuje zasada dobra wspólnego; drugą, opartą na tendencji „od społeczności do osoby”, akcentuje zasada pomocniczości; trzecia, opartą na obydwu tych tendencjach, akcentuje zasada solidarności. Łącznie zasady te przyczyniają się do ukształtowania personalistycznego ładu społecznego.

Pragnę równocześnie zaznaczyć, że zastanawiając się nad poprawnym i przejrzystym układem pracy, w żadnym wypadku nie chcę podważać przedstawionej do oceny konstrukcji

---

<sup>3</sup> C, Strzeszewski, *Katolicka nauka społeczna*, Lublin 1994, s. 401.

rozprawy. Wiadomo bowiem, że budowa rozprawy może przybierać różne formy, będąc poniekąd wyrazem osobowości i pasji badawczej Autora.

Zasygnalizowane nieliczne uwagi nie podważają jednak zasadniczej wartości rozprawy.

Analizując całość rozprawy habilitacyjnej ks. dra Jerzego Bernaciaka, zarówno pod względem merytorycznym, jak i formalnym, należy zaznaczyć, że stawia go ona w szeregu badaczy reprezentujących solidne przygotowanie i warsztat metodologiczny. Praca odznacza się należyta spójnością, a jej całościowa struktura jest poprawna.

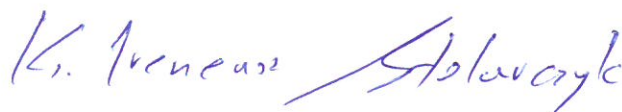
Na zakończenie raz jeszcze pragnę zaznaczyć, że rozprawa habilitacyjna ks. dra Jerzego Bernaciaka niezaprzeczalnie posiada cechy pracy naukowej. Nie budzi także zastrzeżeń merytorycznych. Jest poważnym studium naukowo-badawczym, w którym Autor przedstawił w sposób kompetentny i rzetelny wyniki swoich wieloletnich badań. Zaprezentowane w *Bibliografii* tytuły publikacji pozwalają stwierdzić, że dysertacja ta jest opracowaniem nowatorskim. Do tej pory bowiem nikt nie podjął się sporządzenia tak syntetycznego studium z zakresu katolickiej nauki społecznej. Co więcej, Autor nie poprzestaje na spekulacjach czysto teoretycznych, proponując oryginalne i ciekawe rozwiązania o charakterze praktycznym. Świadczą o tym pomysły zawarte w końcowych rozdziałach. W *Zakończeniu* Autor dokonał ponadto rekapitulacji przebiegu badań, przedstawił wnioski i zasygnalizował nowe perspektywy badawcze.

#### 4. Wniosek końcowy

Biorąc pod uwagę dorobek naukowy ks. dra Jerzego Bernaciaka, stwierdzam, iż jest on specjalistą w zakresie teologii.

Przedłożona przez Wydział Teologiczny Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego Jana Pawła II naukowa dokumentacja ks. dra Jerzego Bernaciaka stanowi podstawę do kontynuowania przewodu habilitacyjnego, dając szansę na jego pomyślny finał.

W związku z powyższym, proszę o dopuszczenie ks. dra Jerzego Bernaciaka do dalszych procedur habilitacyjnych i doprowadzenie do jego usamodzielnienia naukowego.



Ks. dr hab. Ireneusz Stolarczyk, prof. UPJPII